REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków Rynek Główny 36
Telefony redakcji: 154-[illegible]; [illegible] — Telefon [illegible] — [illegible]
Sekretariat redakcji czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—13

Poniedziałek, 2 sierpnia 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 211 — Kraków — Rok 57

Min. Mołotow przyjął wysłanników 3 mocarstw

Konferencja „Wielkiej Czwórki" na horyzoncie?

MOSKWA — Min. Mołotow powrócił z urlopu do Moskwy i przyjął wysłanników rządów trzech mocarstw zachodnich, którzy bawią w Moskwie od czwartku w związku ze złożeniem nowych not w sprawie Berlina i problemu Niemiec.

Min. Mołotow konferował z każdym z wysłanników oddzielnie.

LONDYN — W kołach politycznych twierdzi się, że w rozmowach min. Mołotowa z wysłannikami [illegible] rządów poruszono sprawę zwołania Konferencji Wielkiej Czwórki dla rozpatrzenia całości problemu niemieckiego.

Nowy rekord polskich górników

W dniu 31 lipca br. polski przemysł węglowy osiągnął po raz pierwszy w swej historii 6.000.000 ton miesięcznego wydobycia. Sukcesem tym rozpoczyna się nowy etap pracy polskiego przemysłu węglowego, na jego drodze rozwojowej, na którą wprowadziło go obejmujące coraz szersze rzesze górników współzawodnictwo pracy.

Deszcz rekordów olimpijskich

Murzyn najszybszym człowiekiem świata

LONDYN (tel. wł.) — W sobotę rozegrano szereg finałów w konkurencjach lekkoatletycznych i pływac[illegible].

W finale 100 m [illegible]:

1) Gillard (USA) 10,3 sek
2) Ewell (USA) 10,4;
3) La Beache Panama 10,6.

400 m przez płotki:

1) Cochrane (USA) 51,1 (nowy rekord olimpijski);
2) White (Cejlon) 51,8;
3) Larsson (Szwecja) 52,2

Rzut oszczepem kobiet:

1) Bauma (Austria) 45,57 m (nowy rekord olimpijski);
2) Parvinenen (Finlandia) 43,79 m;
3) Kalstaedt (Dania) 42,8 m.

Sieradzka nie odegrała większej roli nie zajmując punktowanego miejsca.

[illegible]

Finał 100 m stylem dow. mężczyzn przyniósł niespodziankę w postaci zajęcia przez faworyta J[illegible] (Francja) dopiero piątego miejsca.

1) Ris (USA) 57,3 sek. (nowy rekord olimpijski);
2) Ford (USA) 57,8;
3) Kadasz (Węgry) 58,1

W konkursie skoków z trampoliny zwyciężyli:

1) Harland (USA);
2) Anderson (USA);
3) Lee (USA).

Do finału na 800 m zakwalifikowali się faworyci z Hansennem, Whitfieldem, Bensonem, Wintem, Soerensonem na czele. Odpadł w półfinale nowozelandczyk Haris.

W przedbiegach na 500 m Zatopek zakwalifikował się do finału.

W turnieju szermierczym Nawrocka odpadła w eliminacjach, przegrywając z Con, Serra, Szwajcarką Kruegfeld, Dunką Olsen i Holenderką Mayer, a wygrywając tylko z Irlandką Dermady.

Adamczyk w skoku w [illegible] osiągnął 7,02 m, co nie jest złym wynikiem.

Czego żąda Waszyngton za „gwarancje"?

Polityczna i wojskowa dyktatura USA

nad krajami marshallowskimi

PRAGA — Dziennik „Svobodne Slovo" donosi z Waszyngtonu, powołując się na informacje z kół dyplomatycznych, że podsekretarz stanu USA Lovett uzależnił podjęcie rokowań w sprawie ewentualnych gwarancji USA dla bloku zachodniego od uprzedniego przyjęcia pewnych zobowiązań politycznych ze strony państw, wchodzących w skład tego bloku. Żądania Lovetta, zdaniem dziennika, są następujące:

1. Do bloku zachodniego winny być włączone również pozostałe państwa Europy Zachodniej, w tej liczbie także Niemcy Zachodnie.

2. Uczestnicy bloku zachodniego winni swą akcję na arenie międzynarodowej uzgadniać uprzednio z Departamentem Stanu USA.

3. Państwa bloku zachodniego uzgadniają swe stosunki polityczne i gospodarcze z Europą Wschodnią zgodnie z żądaniami USA.

4. Członkowie bloku zachodniego uznają plan strategiczny, opracowany „wspólnie" z dowództwem USA. Plan ten, jak twierdzi gazeta, został już zresztą samodzielnie opracowany przez generała Bredley'a i przedstawiony do aprobaty Anglii.

Zdaniem dziennika, Wielka Brytania wyraziła już zgodę na wszystkie żądania USA, natomiast Francja i państwa Beneluxu miały podobno zgłosić zastrzeżenia jedynie do [illegible] ktu 4, żądań Lovetta. Dziennik podkreśla, iż zastrzeżenia te nie są w Waszyngtonie zbyt poważnie brane z uwagi na całkowitą zależność rządów Francji i krajów Beneluxu od USA i Anglii.

Konferencja w sprawie żeglugi na Dunaju ustala procedurę obrad

BELGRAD. — Na [illegible] posiedzeniu konferencji dunajskiej, na wniosek delegata radzieckiego wiceministra Wyszyńskiego 7 głosami przeciwko 3 postanowiono, że językami oficjalnymi, są rosyjski i francuski, zaś językami obrad — rosyjski, francuski i angielski. Zgodnie z tą uchwałą wszystkie dokumenty oficjalne sporządzone będą tylko w języku rosyjskim lub francuskim.

Na wniosek delegata Czechosłowacji, ministra spraw zagranicznych dr. Klementisa na sekretarza generalnego konferencji dunajskiej wybrany został jednogłośnie szef departamentu w jugosłowiańskim ministerstwie spraw zagranicznych Leo [illegible].

Filar gadzinowej prasy z okresu okupacji

stanie przed sądem w Warszawie

WARSZAWA — Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciwko Helenie Domańskiej - Wielgomasowej.

Akt oskarżenia zarzuca Wielgomasowej, że w czasie okupacji od wiosny roku 1940 do lata 1944 idąc na rękę władzy państwa niemieckiego pełniła obowiązki stałej współpracowniczki czasopism niemieckich wydawanych w języku polskim, — a mianowicie „Nowego Kuriera Warszawskiego", tygodnika „7 dni" [illegible] „Fala". Pisma te wydawane były przez władze niemieckie i powołane do realizowania planowej eksterminacji Narodu Polskiego jako środek zmierzający do osłabienia postawy moralnej narodu i ducha oporu wobec okupanta. We wszystkich tych czasopismach oskarżona zamieszczała swoje prace podpisując je własnym imieniem i nazwiskiem, bądź też pseudonimem „Larysa".

Cele i zadania prasy niemieckiej, wydawanej w języku polskim były ujawnione w czasie okupacji i ogłoszone w prasie nielegalnej przez władze Polski Podziemnej. Zdecydowane stanowisko wobec gadzinówek zajął również ogół dziennikarzy i literatów polskich.

[illegible] nych przez Niemców prasy znaleźli się nieliczni Polacy, m. in. Helena Wielgomasowa, która, jak wykazało [illegible] zamieściła w „Nowym Kurierze Warszawskim" 42 prace [illegible] „7 dni" 107 [illegible], recenzję z kabaretów warszawskich, w których zachęcała publiczność [illegible] — oraz w „Fali" 26 prac o treści wyłącznie erotycznej.

[illegible] gadzinowej zwróciła uwagę władz organizacji podziemnej. Ustalił[illegible] że Wielgomasowa utrzymywała bliższe kontakty z Niemcami, przy każdej sposobności podkreślała swoje stosunki, a czasem posługiwała się nawet groźbą spowodowania interwencji niemieckiej.

Podczas powstania Wielgomasowa została zaaresztowana przez władze powstańcze, które prowadziły dochodzenie w jej sprawie. Akta prokuratury powstańczej zachowały się do dnia dzisiejszego. „Robotnik" z dnia 29 sierpnia 1944 r. zamieścił wzmiankę o aresztowaniu Wielgomasowej.

W roku 1946 Helena Wielgomasowa wstąpiła do Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Została ona przyjęta przez oddział prasko - warszawski związku na podstawie zaświadczenia, iż brała udział w powstaniu jako sanitariuszka. Jednakże śledztwo wykazało że zaświadczenie to stwierdza, iż Wielgomasowa pracowała w szpitalu powstańczym, ale jako aresztantka.

Helena Wielgomasowa nie przyznała się do winy podając, że w tygodniku „7 dni" przyjęła pracę korektorki, ponieważ nie miała środków do życia. Później umieszczała w tym tygodniku swoje [illegible] — [illegible] były również w „Fali" i w „Nowym Kurierze Warszawskim".

Rozprawa Wielgomasowej odbędzie się w Warszawie w dniu 5 września br.

100 tysięcy gospodarstw

w rękach kapitalistów wiejskich

WARSZAWA — Przedstawiciel SAP przeprowadził wywiad z prezesem Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, ob. Lucjanem Durą na temat aktualnych zagadnień wsi polskiej.

W wywiadzie tym m. in. podano, że mimo braku dokładnych danych statystycznych, dotyczących ilości gospodarstw chłopskich poszczególnych typów, opierając się na danych szacunkowych, można przyjąć następujący przekrój struktury rolnej w Polsce.

Mamy w Polsce gospodarstw chłopskich: do 2 ha — 770 tys. gospodarstw, od 2 do 5 ha — 960 tys. od 5 do 10 ha — 780 tys., od 10 do 20 ha — 350 tys. od 20 do 50 ha — 89 tys., powyżej 50 ha — 10.700 —

[illegible] nie wkiać, że mamy w Polsce około 100 tys. gospodarstw o kapitalistycznych formach gospodarki. Są to gospodarstwa od 20 do 50 ha i powyżej 50 ha. Należy tu zaznaczyć, że wśród gospodarstw od 10 do 20 ha istnieje również wielka ilość gospodarstw o kapitalistycznych formach gospodarki, posiłkujących się siłą najemną.

Z drugiej jednak strony istnieje około 50 procent gospodarstw karłowatych do 2 ha i częściowo gospodarstwa od 2 do 5 ha. Naszym obowiązkiem, jako organizacji zawodowej, jest znalezienie dla tej ostatniej masy chłopów takich form gospodarki, które prowadziłyby do dobrobytu.

Bez przerwy toczy się na wsi polskiej walka klasowa między bogatym a biednym chłopem. Biedny chłop staje często bezradny wobec zjawiska wyzysku na wsi. Nieuświadomiony, często z bojaźni godzi się z pewnymi sprawami na wsi, które bezpośrednio uderzają w interesy mas chłopskich na wsi, a pośrednio w interesy mas robotniczych miasta.

W warunkach demokracji ludowej spółdzielczość jest jedyną drogą, która uwolni chłopów od wyzysku kapitalistycznego i [illegible] kapitalistyczny rozwój [illegible].

Związek Samopomocy Chłopskiej, powiedział w zakończeniu prezes Dura od początku swej działalności kładzie nacisk na rozbudowę spółdzielczości wiejskiej. W miarę dojrzewania chłopskiej myśli gospodarczej nastąpi dalsza rozbudowa form spółdzielczości. [illegible] szczególności spółdzielczości produkcyjnej, jako jedynie skutecznej formy podniesienia dobrobytu szerokich mas biednych wiejskiej. Przy czym rozwój [illegible] szej spółdzielczości produkcyjnej na wsi w niczym nie narusza własno[illegible]

Prezes zjednoczonej partii robotniczej

kandydatem na prezydenta Węgier

BUDAPESZT PAP. — W związku z ustąpieniem prezydenta Republiki Węgierskiej Tildy, funkcje jego, zgodnie z konstytucją, objął przewodniczący parlamentu Imre Nagy.

Wybory prezydenta Republiki odbędą się prawdopodobnie we wtorek. Kandydatów na prezydenta przedstawi parlamentarna komisja polityczna, złożona z przedstawicieli wszystkich frakcji parlamentarnych. Jako kandydatów na przyszłego prezydenta wymienia się przewodniczącego Węgierskiej Partii Pracujących Szakasitsa

Międzynarodowa mafia hitlerowska spiskuje

pod wodzą angielskiego faszysty

LONDYN — Na zebraniu brytyjskiej organizacji walki z faszyzmem pod nazwą „grupa 43" podano do wiadomości, że przywódca faszystów angielskich sir Oswald Mosley utrzymuje ścisłą łączność z ruchem nazistowskim w Niemczech i zaopatruje neo-hitlerowców niemieckich w specjalnie drukowane dla nich w Anglii „Deutsches Flugblatt". Liczne egzemplarze tego pisma wpadły w ręce wspomnianej wyżej organizacji antyfaszystowskiej i zostały przekazane władzom brytyjskim, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Wiadomość powyższa wywołała olbrzymią sensację w Londynie, jak się okazało, pismo to drukowane w 10 tysiącach egzemplarzy, rozmaitymi nielegalnymi drogami, często przez Hiszpanię, Irlandię, Amerykę Płdn. i Afrykę Płdn., dostarczane było do Niemiec. Na 1 stronie jednego z numerów tego pisma widnieje wielka fotografia Mosley'a z podpisem „Sir Oswald Mosley". Artykuły zawarte w tym piśmie propagują teorię rasistowskie oraz nawołują do utworzenia „unii europejskiej" odbudowy Niemiec w ich przedwojennej potędze.

Jak oświadczył redaktor pisma „On Guard" Geoffrey Bernard, członkowie organizacji Mosley'[illegible] „Union Moement" starają się specjalnie wstępować do armii brytyjskiej i otrzymywać skierowania do jednostek, stacjonujących w Niemczech, aby w ten sposób stać się łącznikami między faszystami brytyjskimi, a nazistami niemieckimi. Jednocześnie faszyści brytyjscy rozpoczęli zakrojoną na szeroką skalę akcję przesyłania paczek żywnościowych „przyjaciołom" ruchu mosley'owskiego w Niemczech. Ważną rolę jako łącznicy między faszystami brytyjskimi i niemieckimi odgrywali również jeńcy niemieccy

Pokój i bezpieczeństwo zal[illegible] od właściwego rozwiązania sprawy Niemiec

Żywotne interesy Narodu Polskiego muszą być zabezpieczone

Druga nota Rządu R. P. do rządu brytyjskiego

W odpowiedzi na powyższą notę rządu brytyjskiego, ambasador R. P. w Londynie, Jerzy Michałowski złożył w dniu 30 lipca 1948 r. w Foreign Office notę w której m. i. czytamy:

Rząd mój z uwagą przestudiował odpowiedź rządu JKM. na notę polską w sprawie uchwał konferencji londyńskiej trzech mocarstw, z udziałem państw Beneluxu. Po zapoznaniu się z argumentami rządu JKM. Rząd Polski musi jednak stwierdzić, że jego obawy wyrażone w poprzedniej nocie nie tylko nie zostały rozproszone, lecz wzmagają się jeszcze, wobec już widocznych fatalnych skutków realizacji tych uchwał w Niemczech.

Rząd Polski nie może zgodzić się ze stanowiskiem, że jednostronne rozwiązania, narzucone przez konferencję londyńską w sprawach niemieckich, były nieuniknione, jak to usiłuje uzasadnić nota rządu JKM.

Rząd Polski niezmiennie traktuje zgodność działania czterech wielkich mocarstw jako właściwą gwarancję słusznego uregulowania sprawy Niemiec i bezpieczeństwa i przekonany jest, że warunki dla takiego uregulowania istnieją o ile tylko dotychczas zawarte i obowiązujące porozumienia mocarstw w sprawie Niemiec będą respektowane a decyzje będą pozostawione organom do tego uprawnionym.

Sprawa granic i przesiedlenia Niemców

Rząd Polski musi stwierdzić, że argument przytoczony w nocie rządu JKM nie posiada żadnego związku ze sprawą kompetencji konferencji trzech mocarstw w Londynie, albowiem sprawa ziem na wschód od Odry i Nysy zachodniej nie była [illegible] z administracją jakiejkolwiek strefy, a zatem nie wchodzi w zakres kompetencji mechanizmu Rady Kontroli, a uchwały poczdamskie, sygnatariuszem których jest rząd JKM oraz późniejsze akty i umowy oparte na nich, m. in. w szczególności umową polsko-brytyjską z dnia 5 stycznia 1946 r. w sprawie przesiedlenia Niemców, sprawę tę w sposób jasny i niepozostawiający wątpliwości załatwiły. Natomiast pogląd Rządu Polskiego o niekompetencji konferencji trzech mocarstw w Londynie — wyrażony w nocie z 18 czerwca 1948 r. oraz w późniejszym komunikacie konferencji 8 ministrów spraw zagranicznych w Warszawie — uzasadnia je postanowienia uchwał Poczdamskich w przedmiocie składu i zakresu działania rady ministrów spraw zagranicznych.

Niekompetencja konferencji londyńskiej

Konferencja londyńska trzech mocarstw nie może być również uważana za wykonanie bezspornego zobowiązania, wynikającego z deklaracji z 5 czerwca 1945 r. o konsultacji ani też późniejszych zobowiązań w tym przedmiocie, wynikających z uchwał poczdamskich, ponieważ uwzględniała ona konsultacje tylko niektórych dowolnie dobranych państw. Pogląd ten jest uzasadniony tym bardziej, że przedmiotem obrad i decyzji konferencji londyńskiej były sprawy, wykraczające daleko poza administracyjne zagadnienia jakiejkolwiek strefy.

Natomiast rozwiązanie w duchu poczdamskim skutecznie czyniłoby zadość celom przebudowy Niemiec w państwo pokojowe przez zmianę ich przedwojennej struktury ekonomicznej, przez usunięcie potencjalnych podstaw agresji. Program demilitaryzacji przedstawiony w uchwałach londyńskich w najlepszym wypadku jest tylko cząstką tego zadania, a skutków, które dałaby konsekwentna realizacja reform nie może zastąpić nawet najdłuższa obecność wojsk okupacyjnych.

Jak przeprowadzić demokratyzację Niemiec ?

Co się tyczy demokratyzacji Niemiec zachodnich, to problem demokratyzacji wiąże się, zdaniem Rządu Polskiego, z przebudową Niemiec jako całości z dalszym kierunkiem rozwoju całego narodu niemieckiego. Za decydujące dla tego rozwoju Rząd Polski uważa nie tylko formalne powołanie instytucji demokratycznych, ale w pierwszym rzędzie wytworzenie zespołu warunków, w których mogą powstać i ugruntować się instytucje demokratyczne i w których demokratyzacja stanie się własnym dorobkiem narodu niemieckiego. Dlatego też Rząd Polski zawsze uważał, że proces ten, wobec specyficznej historii rozwoju narodu niemieckiego, nie jest możliwy bez dokonania podstawowych reform, przewidzianych w uchwałach poczdamskich.

Widmo E. R. P.

Rząd Polski nie może żadną miarą zgodzić się z poglądem, wyrażonym w nocie rządu JKM., z którego wynika, że odmowa Polski wzięcia udziału w t. zw. ERP (skrót ten oznacza t. zw. plan Marshalla) zwalnia rząd JKM. od obowiązku liczenia się z jej interesami i jej głosem w sprawach niemieckich.

Nie było i nie jest intencją Rządu Polskiego ponowne rozważanie zagadnień t. zw. ERP, ponieważ rząd mój dał już niejednokrotnie wyraz swemu stanowisku w tej sprawie, stwierdzając, że plan ten prowadzi do uzależnienia gospodarczego i politycznego państw w nim uczestniczących.

Nauka lat miedzywojennych

Skoro rząd JKM. w nocie swojej powołuje się na tak bolesny dla narodu polskiego rok 1939, kiedy to naród polski przez dnie i tygodnie bez efektywnej pomocy ze strony sojuszniczej Wielkiej Brytanii toczył samotną walkę z przeważającymi siłami hitlerowskiego agresora, Rząd Polski nie może pominąć milczeniem faktu, że wydarzenia z września 1939 r. poprzedzone zostały remilitaryzacją Ruhry, aneksją Austrii, niesławnymi decyzjami z Monachium i całokształtem ówczesnej polityki angielskiej, zmierzającej do ugłaskania Niemiec hitlerowskich, i że w tych właśnie faktach szukać należy przede wszystkim podstaw, które ułatwiły Hitlerowi najazd na Polskę.

Zasięg układu z roku 1939

A skoro rząd JKM. powołuje się na układ o wzajemnej pomocy z 25 sierpnia 1939 r., to Rząd Polski pragnie przypomnieć, że układ ten nie miał się ograniczyć do faktu natychmiastowego wypowiedzenia wojny i jej prowadzenia, ale i do wspólnego działania przy przygotowaniu pokoju i ściślej w związku z tym konsultacji, przez nałożenie w paragrafie 7 obowiązku niezawierania „ani rozejmu, ani traktatu pokoju, jak tylko za wspólnym porozumieniem".

Rząd Polski byłby też wdzięczny, gdyby rząd JKM. w związku z zaciągniętymi przezeń zobowiązaniami odnośnie Niemiec i ERP nie troszczył się tyle o utrzymanie dobrych stosunków Rządu Polskiego z rządem ZSRR, co do których jedynie kompetentny jest Rząd Polski.

Chodzi o pokój i bezpieczeństwo

Przedstawiając swój pogląd zarówno w poprzedniej nocie, zawierającej protest w sprawie uchwał konferencji trzech mocarstw w Londynie, oraz uzupełniając ten pogląd niniejszą notą, Rząd mój kierował się niezmiennie pobudkami troski o trwały pokój i bezpieczeństwo, których zagrożenie widzi w działaniach, utrudniających lub uniemożliwiających współpracę czterech mocarstw, za jakie uważa decyzje konferencji trzech mocarstw w Londynie. Pokój i bezpieczeństwo związane są, zdaniem Rządu Polskiego, w sposób szczególny z właściwym uregulowaniem sprawy Niemiec.

Rząd JKM zechce zapewne zrozumieć, że po tragicznych wydarzeniach roku 1939, po przebytej wojnie i ciężkich swych stratach, Naród Polski i jego Rząd ocenia postawę każdego z państw, z którym wiążą Polskę przyjazne stosunki, stopniem zrozumienia, okazywanego przez to państwo dla żywotnych interesów Polski odnośnie Niemiec, a dla sprawy stałości jej granic i dla jej prawa do uwzględnienia jej punktu widzenia, które wynika z doświadczeń, z tytułu wspólnego oraz z obowiązujących jeszcze dotychczas postanowień wielkich mocarstw.

Nota USA do Rządu Polskiego

WARSZAWA (PAP). — Jak już pokrótce donieśliśmy na notę polską w sprawie uchwał konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec, złożoną przez ambasadora R. P. w Waszyngtonie dnia 18 czerwca 1948 r. w Departamencie Stanu, Rząd Polski otrzymał odpowiedź, którą podajemy w streszczeniu:

Rząd Stanów Zjednoczonych usilnie dążył do osiągnięcia czteromocarstwowego porozumienia w sprawie Niemiec. Ponieważ wysiłki te pozostały bezskuteczne w następstwie stanowiska Związku Radzieckiego, przeto Rząd Stanów Zjednoczonych czuje się uprawnionym do porozumiewania się z poszczególnymi mocarstwami, okupującymi Niemcy.

Rząd Stanów Zjednoczonych podziela pogląd Rządu Polskiego, że zasoby Niemiec winny być użyte dla odbudowy całej Europy, a nie tylko jej części.

Rząd Stanów Zjednoczonych starał się też stworzyć warunki, sprzyjające utworzeniu demokratycznego państwa niemieckiego, które by było zdolne pomóc w odbudowie zniszczonych krajów europejskich bez zagrożenia bezpieczeństwu innych narodów. Rząd Stanów Zjednoczonych nie dążył do podziału Niemiec ani Europy i ubolewa nad obecnym stanem podziału Niemiec.

Odmowa niektórych krajów, łącznie z Polską, uczestniczenia w planie odbudowy Europy, ograniczyła możliwość zastosowania tego planu w stosunku do tych krajów.

Ograniczenie zastosowania tego planu tylko do Zachodnich Niemiec nie odpowiada życzeniu Stanów Zjednoczonych. Fakt jednak, że usiłowania Stanów Zjednoczonych, zmierzające do odbudowy Europy zostały zaśrodkowane w Zachodniej Europie łącznie z zachodnimi Niemcami, jest wynikiem stanowiska niektórych krajów europejskich, które nie przystąpiły do planu.

Stany Zjednoczone, które dwukrotnie były wciągnięte w wojnę z Niemcami, są żywo zainteresowane w zapobieżeniu nowej agresji niemieckiej. Moment bezpieczeństwa został uwzględniony w naradach londyńskich. Uchwały londyńskie dzięki postanowieniom w sprawie Zagłębia Ruhry i problemu bezpieczeństwa, stwarzają środki przeciw odbudowie niemieckiego potencjału gospodarczego dla celów agresji.

Zdaniem Rządu Stanów Zjednoczonych program odbudowy Niemiec Zachodnich nie wyłącza możliwości stosunków handlowych z Wschodnią Europą, lecz przeciwnie dąży do popierania takich stosunków dla ogólnego dobra. Zastrzeżenia Rządu Polskiego co do niedostatecznego uwzględnienia w programie dla Zachodnich Niemiec interesów krajów, które najbardziej ucierpiały w następstwie agresji niemieckiej i protest Rządu Polskiego przeciw pominięciu czterostronnego mechanizmu, winny być, zdaniem Rządu Stanów Zjednoczonych skierowane pod adresem innego mocarstwa, niż Stany Zjednoczone.

Magistrat Berlina sabotuje wymianę marek

BERLIN — „Neues Deutschland" oskarża burmistrza Berlina, panią Luizę Schroder i większość rady miejskiej o świadome sabotowanie zarządzenia o wymianie marek w strefie radzieckiej.

Gazeta oświadcza, że w dwa dni po ogłoszeniu o wymianie, zarząd miejski, mimo nakazu władz radzieckich, nie przedsięwziął żadnych przygotowań do wymiany. „Neues Deutschland" zarzuca radzie miejskiej Berlina, że nie przygotowała ani środków transportu, ani potrzebnych formularzy, biur wymiennych, ani też nie zawiadomiła [illegible] ludności sektorów zachodnich — o wymianie — tak, że ludność ogarnęła panika, że nie zdąży [illegible] wymienić pieniędzy.

Nowe stanowisko Lauszmana

PRAGA. Były wicepremier Czechosłowacji i były przewodniczący partii socjal-demokratycznej Bohumil Lausmann mianowany został dyrektorem naczelnym narodowej rady elektryfikacji Słowacji.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Odstępstwo mści się

„Człowiek, który został wybrany przez Franklina Roosevelta, jako kandydat na wiceprezydenta przed czterema laty Harry Truman, stał się w ciągu trzech lat swej prezydentury najbardziej niepopularnym człowiekiem w całej Ameryce. Odnosi się wrażenie, że demokraci desygnowali Trumana na kandydata na prezydenta tylko dlatego, żeby Truman osobiście doznał goryczy klęski w listopadzie. Wielcy bossowie demokratyczni z New Jersey i Chicago, którzy otwarcie mówią o nieudolności i małości Trumana, są gotowi głosować na niego. Chcą w ten sposób niejako zemścić się na człowieku, który zaprzepaścił dziedzictwo Roosevelta.

Cały wysiłek polityków demokratycznych zmierza w tej chwili nie do ratowania przegranej już kampanii wyborczej w tym roku, ale do przygotowania wyborów prezydenckich w roku 1952. Podobnie postępuje Henry Wallace, który również myśli o roku 1952.

Wysuwanie przez konwencję demokratyczną kandydatów takich jak senator Pepper, znany ze swych tendencji lewicowych, czy sędziego Douglasa, jednego zwolennika rooseveltowskiego New Dealu, który zajmuje jeszcze wybitniejsze stanowisko, ma na celu zorientowanie się w nastrojach opinii publicznej.

W tym sensie można śmiało powiedzieć, że w Filadelfii rozpoczęto już przygotowania do batalii wyborczej, której widownią stanie się Ameryka dopiero za trzy lata."

Przywódcy węgierscy obradują

BUDAPESZT — W związku z dymisją prezydenta Tildy w sobotę odbyła się narada międzypartyjna, w której wzięli udział przywódcy demokratycznych partyj rządowych. W naradzie wzięli udział z ramienia węgierskiej partii pracujących: Rakosi, Szakasits, Rajk, z ramienia drobnych posiadaczy Dinnyes z ramienia partii narodowo-chłopskiej Ferdi. Zebrani postanowili zwrócić się do przewodniczącego parlamentu o przyjęcie dymisji prezydenta i o zwołanie posiedzenia parlamentu w najbliższym czasie.

Rozłamowcy włoscy próbują utworzyć wspólną partię

RZYM — Jak donosi organ saragatowców „Umanita" w najbliższych dniach nastąpi zjednoczenie saragatowców z „unią socjalistów" kierowaną przez Lombardo i Silone. Już podczas ostatnich wyborów, 18 kwietnia br., obie te grupy wystawiły wspólną listę, nazwaną „Unita Socialista".

Faruk montuje blok arabsko-grecki

PRAGA. Agencja Telepress donosi z Kairu, że król Egiptu Faruk uda się jesienią do Ankary, celem omówienia sprawy [illegible] bloku wschodniego, do którego wszedłyby państwa arabskie, Turcja oraz Grecja. Zdaniem agencji rokowania wstępne przeprowadzone zostały już w tej sprawie z królem Transjordanii Abdullahem i królem Arabii Saudyjskiej — Ibn Saudem.

Rekord górników radzieckich

MOSKWA. Znany górnik Zagłębia donieckiego Tiurenkow na czele brygady składającej się z czterech ludzi, osiągnął nowy wielki rekord. W ciągu jednej zmiany brygada wyrąbała 1.070 ton węgla, co stanowi na każdego człowieka po 214 ton przy normie 13 ton.

Z kraju

Reorganizacja pracy spółdzielczej

[illegible] numer „Spólnoty” z dn. 4 rocznicy Manifestu Lipcowego zawierający m. in. przemówienie na [illegible] prez. Ochaba, opis pawilonów spółdzielczych na WZO, sprawozdanie z wycieczki spółdzielców polskich do Włoch i in. — jest ostatnim numerem tego tygodnika spółdzielczego, który wychodził przez 21 lat.

Podobnie z dniem 1 sierpnia przestanie się ukazywać dotychczasowy organ byłego Związku Rewizyjnego Spółdzielni, dwutygodnik „Społem”. Miejsce tego naczelnego organu spółdzielczości zastąpi miesięcznik „Przegląd Spółdzielczy”, a poza tym będą spółdzielcy polscy korzystali z wydawnictw central branżowych jak dwutygodnik „Rolnik-Spółdzielca”, „Spółdzielczy Poradnik Handlowy”, „Poradnik Mleczarsko-Jajczarski” i in. Teksty ustaw i zarządzeń normatywnych podawać będzie „Monitor Spółdzielczy”, zaś prace badawcze i rozprawy zamieszczane będą w „Spółdzielczym Przeglądzie [illegible]”.

Decyzja zakończenia pracy organu szerokich mas spółdzielców, na łamach którego kształtowały się poglądy na spółdzielczość, jest dobrze uzasadniona i ma swoją wymowę.

W wyjaśnieniu zamieszczonym w ostatnim numerze „Spólnoty” czytamy między innymi: „W ubiegłym okresie istniała potrzeba tygodnika propagandowo-informacyjnego, który by był pomocą w regulowaniu i umacnianiu poglądów i opinii pracowników spółdzielczych, narażonych z wielu stron na balamutne maniackie i szkodliwe podszepty o „państwowych zakusach na spółdzielczość”, o „groźnym przeciwnikú” — handlu państwowym itp., wyrosłe w kuźni epigonów „rzeczypospolitej spółdzielczej”. W danej chwili, potrzeba ta już nie istnieje. Stąd decyzja Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego, podjęta w świadomości, że na nowym etapie pracy placówek spółdzielczych w nowej strukturze, w pierwszym rzędzie muszą być pomocne czasopisma poszczególnych central branżowych”.

Jak widzimy, zmiana struktury spółdzielczości, dała w wyniku również reorganizację prasy spółdzielczej. Dzięki ostatecznemu ustaleniu się poglądów na zadania i miejsce spółdzielczości w nowym ustroju, będzie mogła jej prasa całkowicie poświęcić się konkretnym problemom gospodarczym i organizacyjnym, z pożytkiem dla doskonalenia pracy spółdzielni wszystkich typów.

Warsztaty kolejowe w Nowym Sączu pracują pełną parą

NOWY SĄCZ (je) — Warsztaty Kolejowe w Nowym Sączu należały przed wojną do jednych z największych w kraju. Wojna obeszła się z nimi jak mogła najgorzej, obrzymie hale montażowe zostały kompletnie spalone, a cały tabor mechaniczny zniszczony. Na dobitek podczas wypędzenia okupantów zostały zburzone mosty, a przez to Nowy Sącz został formalnie odcięty od świata.

Pracownicy kolejowi nie patrząc na ogrom zniszczeń przystąpili z energią do odbudowy węzła nowosądeckiego. Odbudowali mosty, naprawili tory, a warsztaty kolejowe, chociaż nie posiadały ani jednej obrabiarki przystąpiły do naprawy taboru.

W roku 1946 zaczął się prawdziwy wyścig pracy. Każdy chciał pokazać, że jego warsztat będzie prędzej uruchomiony. W tempie prawdziwie rekordowym odbudowano wszystkie jednostki służbowe. Najdłuższego czasu wymagała odbudowa Warsztatu Głównego, ale i tu, a może zwłaszcza tutaj, współzawodnictwo dało najpiękniejsze wyniki.

W czwartą rocznicę Manifestu Lipcowego kolejarze nowosądeccy ofiarowali 1 średnią naprawę wagonu osobowego oraz przepracowali nadliczbowo — i oczywiście bezpłatnie — 8 godzin

Tylko 2 gminy samowystarczalne

Zakończenie prac budżetowych w pow. olkuskim

OLKUSZ (JK) Preliminarze budżetowe wszystkich gmin w powiecie olkuskim na r. 1949, zostały już uchwalone przez Gminne Rady Narodowe. Spośród 16 gmin wiejskich, tylko dwie gminy, mianowicie Ogrodzieniec i Minoga, zdołały swoje budżety zrównoważyć (czyli są samowystarczalne), natomiast pozostałe gminy zamknęły budżety z dość poważnymi deficytami, które z konieczności będą musiały być pokryte przez Samorządowy Fundusz Wyrównawczy.

[illegible] uchwalaniu budżetów, największe sumy przeznaczono na [illegible] i budowę, wagi remont [illegible].

Ceny mięsa i wieprzowiny ustalone

KRAKÓW (kom). — Wojewódzka Komisja Cennikowa zatwierdziła z mocą obowiązującą na terenie całego woj. krakowskiego od 1 sierpnia br. ceny maksymalne mięsa mieszarskiego w wysokości zł. 520 za 1 kg mięsa cielękowego zł. 400 za 1 kg [illegible] wieprzowego klasa II w hurcie zł. 250 i klasa III zł. 236 pozostawiając równocześnie ceny pozostałych artykułów spożywczych pierwszej potrzeby — oraz ceny maksymalne usług gastronomicznych na terenie całego województwa krakowskiego bez zmian.

Równocześnie z dniem 1 sierpnia br. zostały zatwierdzone ceny maksymalne artykułów spożywczych pierwszej potrzeby na terenie miasta Zakopanego oraz Krynicy w wysokości cen obowiązujących na terenie miasta Krakowa i powiatów Kraków i Chrzanów

NIECH ŻYJE NIEZŁOMNY SOJUSZ POLSKI ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I KRAJAMI DEMOKRACJI LUDOWYCH!

Spór o „miedzę” między dwoma powiatami

OLKUSZ (JK). — 4 gromady w gminie Minoga w olkuskim o [illegible] nych nazwach: Sciborzyce, Grzegorzowice, Celiny i Lisiniec, sąsiadujące z granicą gminy Iwanowice w miechowskim, nie mało były zdziwione wiadomością w prasie krakowskiej o wyłączeniu ich z powiatu olkuskiego i przyłączeniu do powiatu miechowskiego, mianowicie do gminy Iwanowice.

Tego rodzaju „operację” chciała przeprowadzić gmina Iwanowice w swoisty sposób, bez zgody „operowanych”, celem poprawienia swego budżetu deficytowego i uzyskała na to zgodę Gminnej Rady Narodowej tychże Gianowic. Projekt trafił do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, poparty przychylnymi wnioskami starostwa miechowskiego i Powiat. Rady Narod. w Miechowie, motywami gospodarczymi, konfiguracją granic obydwóch powiatów itd.

Urząd Wojewódzki przesłał akta do zaopiniowania starostwu olkuskiemu i wyrażenia zgody zainteresowanych gromad [illegible] [illegible] się okazuje? Ludność wszystkich czterech gromad nie [illegible] o „[illegible]” do [illegible] iwanowickiej i na [illegible] niu Gminnej Rady [illegible] w [illegible] podze stanowczo zaprotestowania przeciwko „zaborczości” Iwanowic. Taką samą uchwałę przeprowadził Powiat. Związek Samorządowy w Olkuszu.

Sciborzyce, [illegible], Celiny i Lisiniec pozostaną nadal w granicach powiatu olkuskiego, a projekt gminy Iwanowice pozostanie w sferze... marzeń.

Ofiara własnej lekkomyślności

MIECHÓW (sz). — Waczyński Henryk, robotnik zamieszkały w Miechowie usiłował wsiąść do pociągu zdążającego w kierunku do Krakowa od strony wewnętrznej między torami, przy czym dostał się pod koła przejeżdżającego pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Wypadki podobne zdarzają się dość często winny działać ostrzegająco na podróżnych. Niestety lekkomyślność zbiera wciąż obfite żniwo.

JEDNOŚĆ ROBOTNICZA UMACNIA SOJUSZ ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW!

Biecz w rocznicę Odrodzenia

BIECZ (al) — Rocznicę odrodzenia Państwa obchodził Biecz w ubiegłą niedzielę. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę capstrzykiem. W pochodzie wzięły udział delegacje partyj robotniczych, związków zawodowych, zakładów pracy ze sztandarami i in.

W niedzielę po nabożeństwie uformował się pochód, który wyruszył na rynek pod gmach Magistratu, gdzie tow. Sowiński zagaił akademię, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniach prof. Ryndaka, ob Barszcza, dyr Mazura, odbyła się część artystyczna. Uroczystość zakończyła się defiladą

W poprzednim numerze naszego [illegible] zamieściliśmy wiadomość, że Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie zbiera wiadomości dotyczące konfidenta gestapo, ślusarza Wilhelma Edwarda [illegible] vel Wilhelma Gemskiego [illegible] fotografia przestępcy.

Edward Gemski vell Wilhelm Ge[illegible]

Hutki - zapomniana miejscowość

Koło PPS ośrodkiem pracy kulturalnej

OLKUSZ (JK) — Wieś Hutki, położona w lesistej okolicy na drodze z Bolesławia do Klucz, ma zaledwie 31 domy i 22 członków PPS. Życie w tej wiosce jest mocno ożywione przez Koło PPS. Członkowie jej z przewodniczącym, tow. Andrzejem Zubem, to ludzie z inicjatywą, ludzie pracy i czynu. Przy Kole istnieje kilka sekcyj, z których najwięcej pracuje sekcja rozrywkowa i teatralna. Stale są urządzane zabawy przeważnie leśne i często przedstawienia amatorskie. Uzyskane z imprez, fundusze, zaś przeznaczane są na cele społeczne. Ostatnio powstała myśl zradiofonizowania wsi z tych funduszów, co ma być zrealizowane jeszcze w bieżącym roku.

Hutki nie mają pisanego rodowodu i niewiadomo kiedy wioska powstała. Ziemia ta dała znać jednak o sobie bardzo dawno. Można zaryzykować twierdzenie, że Hutki musiały być osadą przemysłową. Wydobywano tu kruszce i przetapiano w specjalnych piecach drzewem. Liczne jeszcze góry nieprzetopionego dostatecznie [illegible] „glejny” otaczają wioskę, środkiem [illegible] sztolnią Ponikowską płynie woda. Sztolnię zbudowano celem odwodnienia dawnych kopalń. Przed [illegible] „[illegible]” [illegible] [illegible] hut śląskich. Hutki wzięły nazwę prawdopodobnie od istniejących tu dawniej hut.

Walka z przemytnikami tytoniu

SŁOMNIKI (sz). — Nieprzerwaną strugą wszelkimi dostępnymi drogami wywożą handlarze - przemytnicy tytoń produkowany masowo w powiecie miechowskim dla potrzeb PM Tytoniowego narażając Skarb Państwa na milionowe straty. Plaga przemytników wydały ostrą walkę organa ochrony skarbowej a w szczególności M. O.

W dniu 28 bm. organa M. O. w Słomnikach zakwestionowały w jednym tylko transporcie 160 kg tytoniu zaś na handlarzy skierowały doniesienie karne. Otrzymają za swoje czyny kary więzienia i dotkliwe grzywny pieniężne.

Podwójna uroczystość w fabryce Wandera

KRAKÓW (a) — W Krakowie nastąpiło uroczyste otwarcie największej w Polsce ampulczarni, która została wybudowana, przy zakładach dr Wandera, noszących obecnie nazwę „Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego w Warszawie — Wytwórnia Nr 10 — Kraków”. Uroczystość, w ramach której otwarto nową świetlicę, zgromadziła zaproszonych gości oraz kilkuset pracowników.

Do zebranych przemówił dyrektor Golonka, nawiązując do podwójnej uroczystości i podkreślając, iż nowa ampulczarnia będzie odpowiadać wszystkim wymogom nowoczesnej techniki i stanowi dalszy etap przekształcenia fabryki na czysto farmaceutyczną. Świetlica stanie się kuźnią myśli i projektów, miejscem wymiany zdań i poglądów, miejscem opracowywania szeregu zagadnień społecznych, kulturalnych, politycznych, gospodarczych, miejscem odpoczynku i odprężenia, przyczyniając się do scementowania członków załogi pracującej dla dobra Polski Ludowej

Świetlicę otworzył delegat Prezydium tow. poseł Kowalczyk, po czym przemówił prof. Zmaczyński generalny dyrektor Centrali, podkreślając wielkie znaczenie współzawodnictwa pracy, dzięki którym osiągnięto te piękne wyniki.

Na zakończenie odbyły się występy artystyczne z udziałem zespołu „Herbewo” i orkiestry „Solvay”

ChTPD w Olkuszu

OLKUSZ (Jk) — W Olkuszu powstał w tych dniach powiatowy Zarząd Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, z prezesem Okularczykiem na czele.

Po zapoznaniu się ze statutem organizacji i po wygłoszeniu referatu ideologicznego przez ob. Okularczyka, omówiono plan pracy na najbliższą przyszłość, jak założenie szkół w powiecie, kolonii dla dzieci chłopskich, [illegible] itd.

Należy nadmienić, że z ramienia Towarzystwa wysłano już w tych dniach do Rabki szesćdzoro dzieci chłopskich, które będą korzystać z miesięcznego pobytu bezpłatnie

Już jest surowica przeciw jadowi żmii

KRAKÓW (kom). — Urząd Wojewódzki zawiadamia, że surowica przeciw jadowi żmii została przydzielona wszystkim szpitalom powiatowym. W mieście Krakowie wyżej wymienioną surowicę posiadają apteki w Rynku Głównym, Państwowy Zakład Higieny w Krakowie, ul. Zygmunta Augusta i oraz szpital św. Łazarza, gdzie w wypadku ukąszenia przez żmiję należy się zwracać

Dyr. Bałaban na czele PZZ

KRAKÓW (kom) — Z dniem 23.VII.1948 r. stanowisko Naczelnego Dyrektora Polskich Zakładów Zbożowych — Oddział w Krakowie objął tow. Dyrektor Bałaban Henryk [illegible] był [illegible] Zarządu Głównego „Społem”, dał się poznać na terenie Krakowa i województwa ze strony dobrej organizacji zagadnień gospodarczych i potrzeb naszego województwa.

Mianowanie tow. dyr. Bałabana Henryka na tak odpowiedzialne stanowisko budzi [illegible] spełnienia tych [illegible] przed [illegible] Polskie Zakłady [illegible].

Pamięci tow. K. Bora

KRAKÓW [illegible] — [illegible] wodnicza [illegible] stratę przez śmierć skarbnika komitetu PPS w fabryce [illegible] Kazimierza Bora. Liczącego zaledwie 25 lat życia. Tow. Bór, absolwent prawa, jeden z dzielniejszych aktywistów, zmarł prawie nagle po krótkich i ciężkich cierpieniach.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

Punkty skupu zboża w woj krakowskim

KRAKÓW (kom — Polskie Zakłady Zbożowe Oddział w Krakowie podaje do wiadomości, że punkty skupu zboża na terenie województwa krakowskiego, to jest:

1) [illegible]

2) [illegible]

3) Kupiectwo prywatne posiadające uprawnienia „B”, winny płacić od dnia 1.VIII.1948 r., za zboże producentom następujące ceny

za 100 kg	żyta	2.100 zł
„ „	pszenicy	2.900 zł
„ „ „	jęczmienia	2.000 zł
„ „ „	owsa	1.900 zł

CO * GDZIE * KIEDY

Teatr Powszechny TUR [illegible] 19,30 — „Wgląd w ład”.

RADIO

2 sierpnia (poniedziałek)

5,00 pobudka muzyczna, 6,00 sygnał czasu, 6,30 muzyka poranna, 11,57 sygnał czasu i hejnał, 12,25 koncert orkiestry dętej ZZK w Krakowie, 13,00 muzyka obiadowa, 14,30 koncert życzeń, 15,00 wiadomości Polski Południowej, 16,30 „Rozśpiewany ogródek”, 17,15 „W letnie popołudnie”, 18,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych”, 18,05 koncert muzyki kameralnej, 18,50 poradnik językowy, 23,00 muzyka taneczna, 23,40 komunikat z XIV Olimpiady, 23,10 muzyka taneczna, 23,30 hymn, koniec audycji

R 17688

Pobojowisko grunwaldzkie na Górze św. Anny

Wystawa objazdowa dzieł Matejki

Góra św. Anny, w lipcu

Dwie salki Domu Pątnika na Górze św. Anny zamienione zostały na kilka dni na wystawę dzieł Jana Matejki, jaka od kilku dni z inicjatywy Muzeum Narodowego w Krakowie objeżdża Ziemię Opolską.

Nie przebrzmiały jeszcze ostatnie dźwięki nabożeństwa w kościele na górce, a przez obydwie salki przelewa się już długa, nieskończona fala ludzi. Szare, „miastowe" ubrania śląskich gospodarzy nikną wśród kolorowych strojów „gaździnek" i młodych „dziouszek". Nie słychać ani jednego głośnego słowa. Kiedy niekiedy głośniej wyszeptana zostanie uwaga lub nabożna, niczym przed obrazem śląskiej patronki, cisza przerwana zostanie westchnie-[illegible]

Słuszna była decyzja Muzeum Krakowskiego, uruchomienie wystawy w takich miejscowościach, jak Góra św. Anny. Tu bowiem, w śląskiej Częstochowie", dzień w dzień przewijają się tysiące ludzi, które w swych dalekich siedzibach nie miałyby możności zetknąć się z twórczością wielkiego mistrza.

Najwięcej zainteresowania wzbudzają takie rysunki, jak „Wjazd Henryka Pobożnego do Legnicy" i „Książęta śląscy" albo olejny obraz „Władysława Jagiełło na pobojowisku grunwaldzkim". Przy „Grobowcu Jana Kazimierza" i polichromii Kościoła Mariackiego fala ludzka zatrzymuje się nieco dłużej. Tu starsi, ci, którzy widzieli Kraków jeszcze za czasów zaborów, szeptem opowiadają młodszym o Wawelu, smoku, licznych świątyniach i tylu innych pięknych rzeczach, które widzieli w tej dawnej stolicy Polski.

X

W tym samym Domu Pątniczym jedno skrzydło wynajęła na kolonię dla dzieci huta „Wełnowiec". Trudno sobie wyobrazić dogodniejsze miejsce odpoczynku dla dziatwy hutniczej od tego zakątka. Dom położony na szczycie 406 metrowego wzgórza z widokiem na cudną okolicę, w pobliżu lasy, łąki, pola, boiska i czego tylko jeszcze zapragnie dziecięce serce.

Może brak na miejscu stawu lub jeziora, ale i temu troskliwa huta zaradziła, przysyłając na miejsce samochody, które zawożą dzieci nad Odrę.

Pragnąc choć trochę odwdzięczyć się za troskliwą opiekę kierownictwu, maleństwa przygotowały „rewię", o tak bogatym programie, że dziwić się należy dzieciom. Przed oczyma organów inspekcji przewija się obraz inscenizacji „Wiesława", tańczą maleńkie ludki leśne i wybijają hołubce żwawi Krakowiacy.

Na galerii, gdzie zajęli miejsce goście, którzy wolny między sumą a nieszporami czas spędzają na przedstawieniu, uśmiechają się i cieszą. Za serce porywa w [illegible] „Małym Polaku" i do łez pobudza ten o zburzonej Warszawie. Za to dusza cieszy się, kiedy w byłym „Annabergu" na który Niemcy jako na szczególną ostoję polskości zagięli parol, rozbrzmiewają dźwięki kujawiaka i rodzimego „Trojoka" a na koniec „Roty" śpiewanych nie ukradkiem, a jawnie zupełnie, na wolności.

Małe skrzaty z Wełnowca nie zdają sobie nawet sprawy z tego, ile swymi pioseneczkami przyczynili się do mocniejszego powiązania Ziem Odzyskanych z Macierzą.

X

Będąc już na Górze św. Anny trudno jest nie zwiedzić klasztoru i kościółka na szczycie. Trudno jednak obok nabożnego podziwu, jaki wzbudzają w podróżnym stare mury i wieki całe, przez nie przemawiające, nie wzdrygnąć się z odrazą i zapłonąć oburzeniem nad bezmyślnymi barbarzyńcami. Są nimi wszyscy ci wycieczkowicze i „pątnicy", którzy uważają za stosowne uwiecznić swe głupie imię tam, gdzie tylko się da. Na ołtarzu miłej dla oka i malowniczej kalwarii nie przepuszczono nawet figurom, ba! nie podarowano nawet białej wapiennej plamie, jaka pozostała po niemieckiej tablicy.

Niezrozumiała jest ta chęć pozostawienia po sobie pamiątki w formie wyrżniętego w drzewie, które wiele dziesiątków i setek przeżyło lat, swego imienia lub wygrzmolenia go na pamiątkach religijnych i patriotycznych. Kogoż, do licha, interesuje to, że w miejscu tym umówił się R. Mojsiewicz, W. Jezierska i T. Bezrąk z Gliwic, albo harcerka Władysława Tomańska z Opola? Kto będzie się pytał, o to, czy w tym miejscu były przed nim Grażyna, Henia i Ala z gimnazjum żeńskiego w Gliwicach?

Dobrze by było, żeby organizacje młodzieżowe i społeczne pouczyły swych członków o niewłaściwości ich postępowania i żeby ani PCK z Szopienic, ani X. Drużyna Harcerzy z Opola, ani nikt inny nie pozostawiał po sobie idiotycznej wizytówki.

X

Kaplice większe i mniejsze, składające się na całość kalwarii św. Anny stanowią miłą architektonicznie całość. Psują wrażenie jedynie napisy, które ktoś z fundatorów żyjących przed dwieście i trzysta laty z konieczności umieścił w języku niemieckim, i które teraz jakiś hiper-super-patriota zamalował wapnem. O! tak sobie zachlastał po malarsku, niszcząc przy tym cenne al-fresca i malowidła, a nawet stare napisy polskie.

Zato o niecałe 300 metrów od klasztoru nie zatarto dotychczas napisu „Gemeinde St. Annaberg O/S", lecz to widocznie nikomu nie przeszkadza.

Niszczmy ślady niemczyzny, zacni obywatele, ale tam wszędzie, gdzie tego wymaga konieczna potrzeba i... róbmy to nie bezmyślnie.

X

W miejscu, w którym w czasie III. powstania śląskiego krwawiły tysiące dzielnych synów Ojczyzny, na pamiątkę wielkiego czynu, powstaje pomnik, mający przypominać przyszłym pokoleniom wielką rolę, jaką spełniła św. Anna w tamtych latach.

Pomnik będzie widoczny z daleka i powstaje z twardego granitu i marmuru w pobliżu miejsca, gdzie Niemcy mieli zamiar wybudować swój „pomnik zwycięstwa" nad śląskimi powstańcami. Kilkaset metrów niżej rozciąga się olbrzymi amfiteatr, obliczony na 100 tys. ludzi. Niestety i tu, na niedokończonym jeszcze pomniku jakiś tuman zdołał uwiecznić już swoje nazwisko.

W pobliżu pomnika i Góry św. Anny powstanie z czasem piękny Park Narodowy. Nad jego urządzeniem pracują już harcerze, którzy zjechali się tu z całej Polski, w szczególności zaś z Górnego Śląska. W ramach „Harcerskiej Służby Polsce" powstają zieleńce, chodniki, wycięte zostaną bezużyteczne krzewy.

Pomnik i Park Narodowy na Górze św. Anny będzie gotowy za kilkanaście miesięcy, w sławetną rocznicę Czynu Powstańczego, kiedy to cała Ziemia Śląska od Opola po Racibórz i od Mysłowic po Nysę powstała do walki, by pozostać polską.

FRYDERYK PIETRZYK

Z wydawnictw

CZECHOSŁOWACJA WCZORAJ I DZISIAJ.

Praca zbiorowa pod redakcją Marka St. Korowicza z wstępem Romana Lutmana, Katowice 1948, str. 310. Cena zł. 400.—

Instytut Śląski oddaje czytelnikom jeszcze jedno szczególnie cenne wydawnictwo. Jest to zbiór 50 artykułów naukowych, dający poważną sumę wiadomości o Czechosłowacji, opartych na najnowszych źródłach i literaturze. W piśmiennictwie naszym nie było jeszcze tego rodzaju wydawnictwa, dlatego sympatycy Czechosłowacji i zwolennicy najbliższych jej stosunków z Polską powitają je ze szczerym zadowoleniem. Tom ten opracowany jest przez kilkunastu wybitnych znawców omawianych zagadnień. Wśród nazwisk autorów widzimy pp. Bułakowską, Bajgera, Gawreckiego, Hierowskiego, Korowicza, Chmielowską, Krzemińskiego, Lutmanową, Popiołka, Rosego, Kiplę, Reychmana, Mayerową, Szymiczka, Sukiennickiego, Suboczową, Tarabę i Zintla. Książka dzieli się na 7 działów, mówiących kolejno o kraju, przeszłości, piśmiennictwie, szkolnictwie i oświacie, muzyce, życiu gospodarczym i stosunkach prawnych. Na wydawnictwo to zwracamy szczególną uwagę czytającej publiczności. Winno ono stać się nieodzowną lekturą młodzieży i znaleźć się we wszystkich bibliotekach. Stosunkowo niska jego cena tym bardziej przyczynić się winna do szerokiej jego popularności.

Za ukrywanie słoniny – 150 000 zł grzywny

OPOLE (L.) — Surową karę wymierzyła Społeczna Komisja Kontroli Cen w Opolu rzeźnikowi Wilhelmowi Koziołkowi. W czasie kontroli składu rzeźnickiego stwierdziła Komisja, że Koziołek ukrywa przed [illegible] znaczniejsze ilości słoniny, a nad to nie ujawnia na swych wyrobach cen. Za te przekroczenia spotkała rzeźnika grzywna w wysokości 150.000 złotych.

Przy okazji dalszej kontroli ukarano również grzywnami i innych kupców, którzy w sklepach nie mieli wywieszonych cenników. Uwaga zatem kupcy na cenniki! Komisja kontroli cen czuwa!

Przestroga dla spekulantów

CHORZÓW (Pe) Piotr Zawadzki z Chorzowa, piastujący funkcję kalkulatora w spółdzielni kopalni „Chorzów" dopuścił do tego, że kierownik sklepu Wilhelm Paprotny pobierał za 1 kg 70-procentowej mąki pszennej 72 zł wówczas, gdy cena maksymalna tego artykułu wynosiła 71 zł. Za brak dozoru Piotr Zawadzki odpowiadał niedawno przed Delegaturą Komisji Specjalnej w Katowicach, która skazała go na karę 5 tysięcy zł grzywny.

Kupiec Robert Piotrowski, zamieszkały w Chorzowie przy ul. Styczyńskiego 29 skazany został na grzywnę 50 tysięcy zł. Wymieniony w swoim sklepie za 1 kg 80-procentowej mąki żytniej pobierał 45 zł, podczas gdy cena maksymalna wynosiła 42 zł za kilogram.

Śmierć gazowa

OPOLE (L.) — Tragiczny wypadek śmierci skutkiem niedomknięcia kurków gazowych zanotowano ostatnio w Opolu. Ofiarą wydobywającego się z kuchenki gazu padła 28-letnia Maria Bauman, zamieszkała w Opolu przy ul. Kosnego 40. Mimo, że nieszczęsną odwieziono natychmiast po stwierdzeniu wypadku do szpitala, wszelka pomoc okazała się spóźniona i ofiara zatrucia gazowego zmarła.

Należy w związku z tym wszystkich posiadaczy kuchenek gazowych raz jeszcze ostrzec, by dokładnie zamykali kurki. Najrozsądniejszym krokiem jest wyłączanie na noc zegara, doprowadzającego gaz do mieszkania.

Pamiętaj o WARSZAWIE!

Wyższe uczelnie otwarte

dla synów chłopów i robotników

KRAKÓW (CK) — Pierwszym etapem pracy — nowoutworzonego Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej, powstałego na zrębach 4 dawnych organizacji ideowo - wychowawczych, jest utworzenie Biura Informacyjno - Werbunkowego na wyższe uczelnie.

Wprawdzie pracę tę zapoczątkował Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej, ale teraz kontynuatorem jej jest ZAMP realizując w jak najszerszym zakresie jedno z naczelnych swoich haseł, to jest obronę interesów młodzieży chłopskiej i robotniczej na wyższych uczelniach.

Krakowskie Biuro Informacyjno - Werbunkowe pracuje całą parą i rozmachem co jest w dużej mierze zasługą sprężystego kierownictwa, które spoczywa w rękach mgr tow. C. Zieniewicz. Codziennie Biuro udziela po kilkadziesiąt wyczerpujących i bezpłatnych informacji a do tychczas udzielono ich ponad 3.500.

Z początkiem sierpnia ZAMP organizuje kursy przedegzaminacyjne na wyższe uczelnie. Zadaniem tych kursów jest przygotowanie kandydatów na pierwszy rok studiów z zakresu materiału wymaganego przy egzaminach kwalifikujących o przyjęciu na wyższą uczelnię. O przyjęciu na kurs decyduje jedynie pochodzenie społeczne. Nauka na kursach będzie bezpłatna a dla uczestników kursu zostaną zorganizowane stołówki i bursy. Wykładowcami na kursach będą profesorowie i docenci wyższych uczelni.

Kursy przedegzaminacyjne staną się jednocześnie wyrazem wyrobienia obywatelskiego, koleżeństwa i wzajemnej pomocy studentów zorganizowanych w Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej wobec synów robotników i chłopów pragnących dostać się na studia. Jest to więc pierwszy odcinek walki o wyrównanie krzywdy społecznej przez zapewnienie młodzieży chłopskiej i robotniczej należytego miejsca w społeczności akademickiej.

ZE SPORTU

Wzór sportowca

Będąc na Igrzyskach Sportowych w dniu Święta Odrodzenia na stadionie Miejskim widziałem wspaniałą defiladę sportowego Krakowa. W szeregach AZS-u w pierwszej czwórce kroczył b. mistrz świata w wioślarstwie Roger Verey. Wspaniała ta sylwetka, która jest wzorem dla innych, miło zaskoczyła licznie zebraną publiczność a niemilknąca burza oklasków była wyrazem sympatii jaką darzony jest Verey przez sportową publiczność krakowską. Z głową podniesioną do góry z godnością mistrza szedł karnie w szeregach i wraz z innymi manifestował siłę, tężyznę Polski Ludowej i dorobek naszej kultury fizycznej. Kiedyż za jego dobrych czasów z jego sławą szło imię — Polska — jak świat długi i szeroki. Godnie bronił barw narodowych i dzięki niemu flaga biało-czerwona nie jeden raz powiewała wysoko na masztach areny międzynarodowej.

Dziś ten wielki sportowiec został pominięty przy ustalaniu ekipy olimpijskiej. Pozbawiono go możności reprezentowania barw, które dzięki niemu święciły niejeden triumf. Przy zielonym stoliku twierdzono, że Verey nie ma szans na Olimpiadzie.

Lecz my zapytujemy się jakie szanse na Olimpiadzie mają nasi kajakarze? Przecież ci ludzie nie mają w ogóle startów międzynarodowych i wysłanie ich jest zwykłą loterią.

Co gorsza b. mistrz świata Verey nie posiada nawet porządnej łodzi. Nie zasłużył sobie na to za swoje sukcesy, które odnosił przed wojną i które dziś jest zdolny powtórzyć. Przecież PKOL miał fundusze i mógł tę łódź sprowadzić choćby po to, by Verey mógł uczyć drugich na porządnym sprzęcie.

Mimo tak wielkiej krzywdy jaka wyrządzono Verey'owi ten wielki sportowiec nie załamał się i nie wycofał się ze sportu, a w dniu tak radosnym, jak rocznica PKWN kroczył dziarsko z młodszymi kolegami, dając wyraz najwyższego wyrobienia obywatelskiego i sportu.

Oby takich sportowców Polska miała jak najwięcej.

JATKA

Od fizycznej do umysłowej kultury

Skandal na meczu piłkarskim

W prasie warszawskiej ukazała się notatka o pobiciu sędziego piłkarskiego po meczu. Właściwie, mógłby ktoś powiedzieć, to nic nowego. Tak zwana publiczność sportowa lubi dość często od ręki porachować się z „niesprawiedliwym" sędzią.

Ale w Warszawie pobito nie tylko sędziego, pobito obcokrajowca, który nie znając „obyczajów" panujących w sporcie polskim zgodził się lekkomyślnie sędziować, w miejsce wyznaczonego sędziego. Efekt, jak na wstępie: nieszczęsny Szwajcar mocno poturbowany (nawiasowo wypada dodać, że jest to były reprezentacyjny piłkarz i że bawił biedaczysko w Polsce zaledwie od dwóch dni) opuścił boisko „sportowe" nie tyle podbity polskim sportem — ile pobity przez polskich „sportowców".

Już nieraz prasa apelowała do odpowiedzialnych za sport polski czynników o drakońskie środki, o najsurowsze kary dla przestępców „sportowych". Owszem. Skutek tego rodzaju apeli był. Ale jakże anemiczny.

Dlatego dziś już nie apelujemy, ale domagamy się najsurowszego ukarania winnych bezpośrednich i pośrednich. Wolimy raczej zrezygnować z tego rodzaju „sportowców" niż wstydzić się za nich.

Bo to co się stało w Warszawie, to jeden wielki wstyd.

Lekkoatleci USA startują w Pradze

PRAGA (SAP). — Lekkoatleci amerykańscy, którzy na Olimpiadzie osiągną najlepsze wyniki, będą startować w Pradze w dniach 17 i 18 sierpnia — donosi w depeszy do praskiego Sokoła sekretarz generalny Amerykańskiego Zw. Lekkoatletycznego.

ZZK K-ce — ZZK Bytom 6:1

KATOWICE (bp). — Rozegrany w ub. czwartek mecz piłkarski pomiędzy powyższymi zespołami zakończył się przekonywującym zwycięstwem katowiczan w stos. 6:1 (6:0).

Zespół katowicki zakwalifikował się dzięki temu zwycięstwu do rozgrywek półfinałowych o puchar [illegible]